

Steve Nash & Turntable Orchestra, Źródło (ft. Bis)

Wszyscy ciągniemy ten sznur
Nie patrząc co jest po drugiej stronie
Wszyscy ciągniemy ten spór
Kto mocniej zaciśnie na sznurze dłonie
Nawet z tej strony, jeśli ktoś nawet lekko zapuszcza żurawia
To tylko po to by sprawdzić
Czy aby każdy te samą energię wkłada

Raz, dwa, trzy, oni
Ludzie, wszy, wesz po nim
Jeśli nie z nami ot przeciwko nam
Uważaj po której stronie stoisz
Nie ma ratunku
Rzucę ci sznur
Na końcu piękna pętla
Jeżeli nie znasz hasel i wielkich słów
Przegrasz w wisielca
Bo tylko ja, ja, ja, ja
Ja mam prawo do źródła
Na tym polega ta gra
Gra, gra, kra, kra
Wybacz entuzjazm

Pośród swoich gadasz jak swoi
Prawda jest jedna, wspólna
Jak kamień w wodę przepadnie ten co mąci
W naszych studiach

I co ma odgradzać ten kamienny krąg
Jak zagarniesz przestrzeń
Tylko powietrze e wypełni wnętrze zaciśniętych rąk
Woda sama w sobie nie ma granic
To naczynia zamykają bramy
Mapy są jak sieci
W nie złapani ludzie przeklinają oceany
A źródeł jest wiele
I jest z czego czerpać
Po co wciąż karmić się sobą
Kanibalizm
Może coś w sobie chcesz zabić?
Naprawdę walczysz ze sobą
Czym jest ten sznur co potrafi nawlec
Na siebie te tysiące dłoni
By ciągnąc za sobą je w dół
Wmawiając im że ten ruch to dzieło ich woli

Po co ciągniemy ten sznur
Nie patrząc co jest po drugiej stronie?
Po co ciągniemy ten spór
Kto mocniej zaciśnie na sznurze dłonie?

Co to jest
Na co to oni
Znaczenie ciężko wyłowić z połowu
Jedynie łuska
Celnie spełnione życzenie rybki z ołowiu

wszyscy dzielimy to samo pragnienie
I to jest źródło źródła
Wszystkie postaci jak nie przybieramy na szerokiej skali
Hitler, Budda
Jak człowiek głęboka jest studnia
Wodą jest twoje odbicie
I tylko od ciebie zależy

Czy pijesz z niej śmierć, czy pijesz z niej życie